

DZIENNIK ŁÓDZKI

E. Gierek odwiedził podwarszawskie zakłady pracy

Na granicy Warszawy i województwa rozrasta się kombinat warzywniczy i kwiatowy o wielkich perspektywach: PGR „Mysiadło” w pow. piaseczyńskim. PGR ten odwiedził 14 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek — interesując się programem szybkiej rozbudowy zielonego zaplecza dla stolicy i Mazowsza.

Towarzyszący E. Gierkowi gospodarze Mazowsza: Kazimierz Rokoszewski i Zbigniew Zieliński oraz min. rolnictwa Józef Okuniewski informują, że niebawem pod Warszawą w Wieliszewie rozpocznie się budowę drugiego nie mniejszego PGR szklarniowego.

I sekretarz KC PZPR obejrzał także nowo wzniesione budynki mieszkalne dla pracowników, podkreślając, że budownictwo mieszkaniowe w gospodarstwach rolnych jest koniecznym warunkiem stabilizacji załogi.

Wracając do stolicy, E. Gierek zapoznał się z pracą Zakładów Lamp Osceyloskopowych w Iwicznej, a m. in. z prototypem nowego typu baterijno-kineskopu 13-calowego do telewizorów campingowych, którego seria informacyjna w przyszłym roku wejdzie już do produkcji.

Od dziś Łódzkie Spotkania Teatralne

Dzisiaj rozpoczyna się jedna z najważniejszych imprez kulturalnych naszego miasta — IX Łódzkie Spotkania Teatralne. Nabrala ona szczególnej rangi w ostatnich dwóch latach — takie spektakle, jak „Koto czy trytyk” łódzkiego Teatru „77”, „Sennik polski” Teatru STU z Krakowa, czy „W rytmie stonca” wrocławskiego „Kalambura”, łączące ostrą, obywatelską dyskusję na współczesne, polskie tematy, weszły w krwobieg życia teatralnego w naszym kraju.

Mamy nadzieję, iż temperatura obecnych, IX „Spotkań”, nie będzie niższa, że spektakle, które przedstawia nam czołowe sceny studenckie, wywołają u widzów i słuchaczy podobne odczucia — iż młodzież studencka mocno jest zaangażowana w sprawy kraju.

Czy nasze nadzieje sprawdzą się — zadecydują o tym kolejne trzy dni, podczas których oglądać będziemy STG Gliwice (dzisiaj w Małej Sali TN „Jasełka-moderne” o godz. 17.30, 20 i 22.30), Teatr „A” z Gdańska (dzisiaj w sali przy Al. Politechniki 3/5 „Dzielenie” o godz. 16 i 17.30), ST Akademii Medycznej z Krakowa (dzisiaj w tej samej sali „Niech żyje król i królowa” o godz. 19.30 i 23) oraz pantomimiczna „Grupa 3” z Torunia, Teatr „Pleonazmus” z Krakowa, wrocławski „Kalambur”, Teatr „77”. Poza konkursem wystąpią — krakowski STU (nowa wersja „Sennika Polskiego”) oraz „Pawlica pod Baranami”.

Nasza redakcja, jako współorganizator IX LST, ufundowała specjalną nagrodę dla twórców najciekawszego spektaklu. Bilety na spektakle do nabycia w RO ZSP (ul. Piotrkowska 77) i ewentualnie przed przedstawieniami — w kasach teatrów. (kat)

Prawdziwa zima dopiero w połowie stycznia?

Boże Narodzenie po wodzie...

Tak nienormalnie ciepłego grudnia nie obserwowano w Polsce od wielu lat. Synopticy mówią, że mamy do czynienia z tzw. anomalią meteorologiczną. Polega ona na tym, że od przeszło tygodni sytuacja barometryczna nad Europą ustabilizowała się i to w sposób całkiem sprzeczny z normalnym biegiem rzeczy. Oto zamiast cyrkulacji północno-zachodniej czy wschodniej, która zwykle właśnie w grudniu daje pierwsze ataki zimy, opady śniegu i mrozy nawet do 10 st., mamy nieustanny napływ z południowego zachodu mas ciepłego i wilgotnego powietrza morską. Od pierwszych dni grudnia nad Europą południową, wschodnią lub południowo-wschodnią zalega bez przerwy wyż, natomiast niż wędruje przez północne rejony Europy z zachodu na wschód. Polska jest od wielu dni na pograniczu między ciepłym i wilgotnym obszarem niżowym z północy, a nieco chłodniejszym wyżem z południowego wschodu. Dzięki temu powietrze chłodne atakujące z północy i wschodu nie zagraża nam, a

utrzymanie się tej cyrkulacji przewidywane jest do połowy trzeciej dekady bm. Tak więc na pytanie czy (Dalszy ciąg na str. 2)

W Mato Grosso: Nawiązano kontakt z plemieniem Indian — olbrzymów

Brazylijski antropolog, Claudio Vilasboas, nawiązał kontakt z przedstawicielami tajemniczego plemienia indiańskiego Krenakore, żyjącego w dżunglach stanu Mato Grosso.

Uczony od roku próbował porozumieć się z plemieniem, którego członkowie odznaczają się ogromnym wzrostem, i jeśli wierzyć legendom krążącym wśród okolicznych plemion, szczególnie okrucieństwem.

Przez rok specjalna ekspedycja tropiła plemię, które uchodziło wciąż w głąb dżungli, psaląc za sobą swe osady. Na ko-

niec Vilasboas napotkał nad brzegiem rzeki mężczyźni i kobiety z tego plemienia, którzy przez ponad godzinę rozmawiali z nim na miły, nie zbliżając się jednak do niego. Indianie przyjęli także podarunki.

Uczony jest przekonany, iż uda mu się w najbliższym czasie nawiązać przyjacielskie stosunki z plemieniem Krenakore.

Święta za pasem. Na wigilijnym stole nie może zabraknąć tradycyjnych potraw ryb. W całym kraju przedsiębiorstwa rybackie dokonują ostatnich przed świątecznych połowów.

N/z: pracownicy gospodarstwa rybackiego w Przerwankach (pow. Węgorzewo) łowią szczupaki w jeziorze Goldapiwo.



Wietnamscy uciekinierzy



Dwoje dzieci wietnamskich ucieka z terenów, na których toczą się zaciełe walki między wojskami sąjońskimi a nacierającymi oddziałami sił wyzwoleniczych w prowincji Quang Tri.

CAF — AP — telefot

8 marca referendum w sprawie Irlandii

Brytyjski minister ds Irlandii Północnej William Whitelaw poinformował w czwartek w Izbie Gmin, że rząd brytyjski ustalił datę referendum, w którym mieszkańcy Ulsteru wypowiedzą się, czy pragną by ich kraj pozostał częścią Zjednoczonego Królestwa, bądź połączył się z Republiką Irlandzką. Referendum odbędzie się 8 marca przyszłego roku.

Wypadek prof. Barnarda — dziełem rasistów

Jak już informowaliśmy, profesor Christian Barnard, który pierwszy na świecie przeszczepił ludzkie serce, padł w środę ofiarą wypadku samochodowego i znajduje się obecnie w szpitalu Groote Schuur w Kapsztadzie. Jest to ten sam szpital, w którym przed kilku laty dokonał pierwszej transplantacji serca. W szpitalu przebywa również jego 21-letnia żona Barbara, która także została ranna. Stan zdrowia obojga pacjentów jest zadowalający. Profesor Barnard odniósł lekkie obrażenia klatki piersiowej. Spędzi on kilka dni w szpitalu.

Kierowca samochodu, który potrącił profesora i jego żonę, zbiegł z miejsca wypadku, jednak jeden z przechodniów zadzwonił zawiadując numerem pojazdu.

Agencje prasowe nie wykluczają, iż „nieszczęśliwy wypadek”, który wydarzył się w mocno podejrzanym okolicznościach na przedmieściu Kapsztadu był dziełem rasistów. Do wściekłości doprowadzali ich wypowiedzi prof. Barnarda, który ostro krytykował system apartheidu w RPA i wstąpił do opozycyjnej partii zjednoczonej.

Korespondencja z Kopenhagi

Władomosc jest absolutnie autentyczna: na północy rozpoczął się na dobre sezon połowów okrętów podwodnych. Po słynnych już występach widmowej łodzi w norweskim fiordzie Sogne, której pewne miejscowe gazety przypisały nawet polskie barwy narodowe, powtórzył się ponownie u zachodnich wybrzeży Grenlandii. Tym razem uporczywie błyskał reflektorem, oświetlał kutry rybackie i spokojnie domostwa na brzegu. Zniknął i wrócił, by błyskać ponownie.

Największa wyspa świata jest — jak wiadomo — integralną częścią Królestwa Danii. Królestwo Danii — jak wiadomo — poddane zostało niedawno na spotkaniu ministrów obrony NATO ostrej krytyce Stanów Zjednoczonych za plany znacznej redukcji budżetu wojskowego i racjonalnej reorganizacji systemu obrony. Otóż podczas

tajemniczego mrugania światłem u wybrzeży Grenlandii okazało się dodatkowo, że potomkowie wojowniczych Wikinów dysponują w tym rejonie pewnością zdawać sobie sprawę z poglądów duńskich polityków, a także żywić nadzieję, że dodatkowe odkrycie duńskiej pięty Achillesa pod grenlandzkimi lodowcami podcyfry temperatury słabnącej frontu mocarstwowej w tym kraju. I rzeczywiście — podcyfry. Mimo że duński minister obrony Kjeld Olesen ogłosił uspokajające oświadczenie o absolutnie lokalnym zasięgu incydentu — konserwatywna „Berlingske Tidende” od dwóch dni rozgłasza przypisyje Danii zdradę atlantyckich i europejskich interesów obronnych.

Obserwatorzy z bijącym sercem oczekują na wyniki kolejnego polowania. A może najrozsądniejszym rozwiązaniem byłby — jak radzi kopenhaski „Land og Folk” — powrót tajemniczej łodzi do amerykańskiej bazy w Thule na Grenlandii?

Postroński radza, by poinformować dodatkowo dowódcę, że mruganie reflektorami nie jest tym, czym obecne okrety wywiadowcze zajmują się najchętniej podczas misji specjalnej.

B. KOŁODZIEJSKI

Co cieszy, a co boli posłów w służbie zdrowia?

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

W br. po raz pierwszy przeznaczono ponad 1 miliard zł na inwestycje związane z ochroną zdrowia, w ogólnej sumie przyszłorocznych nakładów na inwestycje pozycja ta stanowi 1,5 proc. wydatków. Sejmowa komisja zdrowia postuluje podniesienie jej w następnym okresie budżetowym do 2 proc., ale nie tylko w pieniądzu problem, skoro na przestrzeni ostatnich lat (z bieżącym włącznie), plany budowy szpitali, ośrodków zdrowia itp. realizowane są w ok. 60-80 proc. Z kolei często nowe obiekty w małych ośrodkach cierpią na brak nie tylko lekarzy, ale nawet średniego personelu medycznego, (przykład z nowego szpitala powiatowego, zatrudniającego tylko dyrektora i jego zastępcę trzeba więc nadal wozic chorych do szpitala

(Dalszy ciąg na str. 2)

Zadania nauki i techniki w roku 1973

Zadania nauki i techniki w 1973 r. były głównym punktem posiedzenia międzyresortowego kolegium porozumiewawczego przy Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, które odbyło się 14 bm. w Warszawie. Za punkt wyjścia do sformułowania tych zadań przyjęto uchwałę VI Zjazdu partii oraz ustalenia 5-letniego planu rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Obradom przewodniczył minister, prof. Jan Kazmarek.

Plan najważniejszych zadań naukowo-technicznych na rok przyszły obejmuje 569 pozycji, z czego 292, to zadania wdrożeniowe. W stosunku do planu tegorocznego w przyszłym roku liczba ważniejszych zadań wdrożeniowych wzrosnie o 135, tj. o 88 proc. Warunki wykonania tych trudnych zadań stworzy m. in. znaczny wzrost nakładów finansowych, które np. w dziedzinie problemów węzłowych będą o 34 proc. wyższe.

Przyszły rok będzie więc okresem narastania efektów praktycznego stosowania nowej polityki naukowej. Finansowanie przedmiotowe, koncentracja na najważniejszych problemach i najważniejszych etapach prac badawczych i rozwojowych przyniesie wymierne rezultaty gospodarcze i społeczne. Wobec zwiększenia tempa pracy zaplecza naukowego i technicznego i wzrostu jej efektów potrzebne jest skoncentrowanie wysiłków na wprowadzaniu nowości do produkcji w szybkim tempie i w masowej skali.

Gdzie nie pomogą antybiotyki...

Biseptol — rewelacyjny lek z pabianickiej „Polfy“

(Informacja własna)

Pabianickie Zakłady Farmaceutyczne „Polfa“ stały się swego rodzaju kuznią sukcesów polskiej farmacji. Tutaj wyprodukowano Binazyne — lek nasercowy i Benalgin — lek przeciwbólowy i przeciwzapalny, które zrobiły błyskawiczną karierę na rynku światowym.

Na koniec br. pabianicka „Polfa“ przygotowała kolejny „wysrzał”. Lek ten o nazwie BISEPTOL, jest mieszaniną pochodnych sulfonamidów. Preparatu tego nie produkowano do tej pory w Europie. Działanie Biseptolu jest wręcz rewela-

cyjne. Można go stosować tam, gdzie zawodzą antybiotyki. Szczególnie przydatny okazał się w leczeniu chorób przewodu moczowego.

By otrzymać właściwą substancję, należy przetworzyć materiał podstawowy w cyklu wielu nader skomplikowanych reakcji chemicznych.

Zaloga „Polfy“ otrzymała w tej chwili około 1 tony substancji, z której można wykonać kilkanaście milionów tabletek. Biseptolem zainteresowało się już bardzo wiele firm zagranicznych. W chwili obecnej trwają formalności związane z rejestracją najnowszego polskiego leku w wielu krajach. Zanoszą się więc na to, że obok znanej już na całym świecie Binazyne, obecnie Biseptol stanie się drugą czołową pozycją polskiego przemysłu farmaceutycznego. (L. Rud.)

Dzisiaj i jutro 6 stron

S potkałem tego człowieka na korytarzu przed wejściem do gabinetu przewodniczącego Prez. MRN. Poruszał się z trudem na swojej jednej nodze. Zagadnąłem go, gdyż przewodniczący wyszedł i nie miał już wrócić tego dnia. W kilka chwil później siedzieliśmy w niewielkiej kawalerce w gmachu sądu, a on opowiadał historię swojego nietłatego życia:

— „Jestem lekarzem medycyny — zaczął — i sięgnął po szklankę z herbatą. Upił łyk i mówił dalej: — Znalazłem się w ciężkiej sytuacji. Mieszkam tu, w Piotrkowie. Jak podejmuje pracę, narzuca mi się takie czy inne obowiązki, i choć staram się z nich wywiązywać, dostaje przedziej czy później zwolnienie z pracy. Byłem w Belchatowie, w Radomsku i w Piotrkowie. Nie popełniłem żadnego przestępstwa, ani błędu w sztuce lekarskiej. Mam ważny dyplom upoważniający do wykonywania zawodu lekarza, a mimo to nie mogę znaleźć zajęcia...”

Opowieść doktora P. jest długa. Bardzo długa. Lekarz mówi jak to kolejno zmieniał miejsca zatrudnienia, składał rozmaite „wyjaśnienia”, stawał przed komisjami, rozpatrującymi skargi i tłumaczył się w prokuraturze. Przez kilkanaście lat uzbierało się sporo rozmaitych, podobnych zdarzeń, ale jak wynika z dokumentów, które mi okazuje, żadna z tych spraw nie skończyła się wyrokiem skazującym. W wielu przypadkach, jeżeli przystępowano do analizowania skarg, okazywało się, że występowała albo „znikoma szkodliwość czynu”, albo też chodziło o zwykłą ludzką złośliwość. Tak było na przykład, gdy w roku 1950 usłowano oskarżyć doktora o branie pieniędzy od pacjentów. W trakcie dochodzenia okazało się jednak, że lekarz udzielił pomocy chorym poza godzinami swojej normalnej pracy, a więc w ramach prywatnej praktyki. Sędziwo umorzono. Jednak szła już za nim odpowiednia opinia. M. in. w Radomsku, gdzie zaczął pracować.

— „Tam, gdy miałem 8 godzin pracy dziennie, między

godz. 13 a 18 zrobiono mi przerwę. Przychodził wówczas inny lekarz. Sprawa ta była rozpatrywana na zebraniu POP, a sekretarzowi odpowiedziano, że mam przerwę w pracy, gdyż nie cieszę się dobrą opinią. Ale co do tych spraw ma opinia?”

Sprawa doktora P.

◆ Później była praca w PKP, w pogotowiu w Belchatowie, w Piotrkowie. To ostatnie zajęcie zaproponowano doktorowi pod naciskiem władz zwierzchnich. Lekarz odwołał się bowiem do ministra zdrowia. Przyjęto go więc do pracy, stawiając rozmaite warunki, a w jakiś czas potem — zwolniono. I właśnie ta ostatnia praca zainteresowała mnie najbardziej.

Kierownik Wydziału Zdrowia w Piotrkowie — J. Jędrzejczyk powiada: — „Mogę opierać się tylko na opinii kolegów, którzy tu wyrosli. Jestem łodzianinem, więc nie znam dobrze kolegę P. Ale inni lekarze znają go od dawna i mają wiele zastrzeżeń. Kolega P. pracował w Belchatowie i nie wiadomo dlaczego przeniósł się do pracy w Radomsku. Zmienił pracę, w porozumieniu z radą zakładową i towarzyszem lekarskim, przyjeżdżający kolega P. Postawiliśmy warunki, ale, niestety, „dzwonił” do mnie, że doktor P. nie wywiązuje się z umowy...”

◆ Idę śladem tej sprawy. W przychodni zakładowej FMG „Pioma” nie zasiąga kierownika. Udaje mi się jednak przeprowadzić rozmowę z byłym przewodniczącym rady zakładowej. H. Pietrzak mówi: — „Sprawa nie jest

mi bliżej znana. Powodów zwolnienia z pracy doktora P. nie znam. Nikt nie prowadził z mną rozmów na ten temat. Doktor P. był u mnie na rozmowie, w trakcie której stwierdził, że Wydział Zdrowia zwołał go z pracy działając w porozumieniu z dyrekcją naszej fabryki i radą zakładową. Wyglądało na to, że przy wręczaniu wymowności powoływano się na naszą opinię. Byłem pacjentem tego lekarza i nie stwierdziłem żadnych uchybień. Na doktora P. nie wpłynęły też do rady zakładowej żadne skargi...”

Daleki jestem od tendencyjności i dlatego wydałem mi się, że musiałby istnieć jakieś obiektywne przyczyny wymawiania pracy doktorowi P. Na prowincji odczuwa się przecież w dalszym ciągu brak lekarzy medycyny i nie tak łatwo zrezygnować z pracy któregoś z nich. Tym niemniej jednak sytuacja, w jakiej znalazł się doktor P., nie jest normalna. I należy sobie postawić pytanie, czy w żadnej z placówek służby zdrowia na terenie powiatu nie znajdzie się dla niego miejsca pracy? Czy 58-letni lekarz, posiadający dyplom, dający uprawnienia do wykonywania zawodu oraz długoletnią praktykę, ma w dalszym ciągu pozostawać poza nawiasem? Czy w lecznictwie zamkniętym, gdzie istnieje wiele możliwości zatrudnienia, tak trudno o pracę dla lekarza? Dlaczego patrzy się obojętnie jak doktor P. przemierza codziennie ulice Piotrkowa i traci czas dzielący go od emerytury na wystawianie w kolejkach interesantów: on sam jest przekonany, że rozmowy, które przeprowadza, nie przyniosą rezultatu. Dlaczego mówi się, że wszystkim żal doktora P. jako człowieka, ale ci sami ludzie stwierdzają jednocześnie, że nie zapewnią mu pracy? Rodzi się wiele pytań i mamy nadzieję, że najbliższe dni rozwiążą wiele istniejących tu kwestii. Ze sprawa doktora P. znajdzie swój właściwy i pozytywny dla niego finał.

MACIEJ ZDZIENICKI

W DNIACH OD 17 DO 23 GRUDNIA BR.



MIKKOŁAJ

ZAPRASZA DZIECI DO
HANDLOWEGO DOMU DZIECKA

przy ul. Piotrkowskiej 60/62 i przy ul. Dąbrowskiego 93.
WSZYSTKIE ZAKUPY — ODZIEŻY — OBUWIA — GALANTERII
— TKANIN — ZABAWEK
BĘDĄ W TYCH DNIACH PREMIOWANE. 9972-k

Pracownicy poszukiwani

SPAWACZY gazowych, stolarza oraz techników samochodowych zatrudnił Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS IV Oddział w Łodzi, ul. Gibalskiego nr 2/4, tel. 591-20 wew. 84. 9516-k

PRACOWNIKA z wyższym wykształceniem ekonomicznym oraz minimum 3-letnim stażem pracy w służbach zbytu i eksportu.
— EKONOMISTĘ z dobrą znajomością kosztów oraz minimum 3-letnią praktyką na stanowisku st. inspektora wydziału ekonomicznego.
— EKONOMISTĘ lub PRAWNIKA oraz INŻYNIERA z 7-letnią praktyką w przemyśle w tym 3 lata w zakresie stosowania środków organizacyjnych-technicznych — na stanowiska kierownicze w branżowym ośrodku organizacji.
— INŻYNIERA MECHANIKA ze znajomością techniki pomiarów warsztatowych — konstrukcji przyrządów na stanowisko st. inspektora w wydz. inspekcji jakości oraz.
— INŻYNIERA MECHANIKA o specjalności technologii budowy maszyn z 5-letnią praktyką w danej specjalności w przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudnił natychmiast Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Włókienniczych „Polmatex” — w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje wydz. spraw osobowych — Łódź przy ul. Wólczańskiej nr 55/59, pokój 301, codziennie w godz. 8 — 13. 9881-k

WYSOKO kwalifikowane krawcowe w zakresie krawiectwa lekkiego damskiego zatrudnił w nowo organizowanym punkcie usługowym przy ul. M. Fornańskiej 59 Dzielnicę Spółdzielni Inwalidów „Zorza” w Łodzi, ul. Jerzego 10/12. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dziale kadr spółdzielni przy ul. Jerzego 10/12, tel. 234-93, 235-85. Pierwszeństwo w zatrudnieniu mają inwalidzi. 10126-k

— INŻ. MECHANIKA na stanowisko kierownika działu
— MGR INŻ. lub inżyniera architekta z uprawnieniami w charakterze starszego projektanta
— MGR INŻYNIERA lub inżyniera instalacji sanitarnych z uprawnieniami w charakterze starszego projektanta
— TLUMACZA ze znajomością języka niemieckiego, francuskiego (ew. angielskiego) zatrudnił Centralne Laboratorium Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, ul. Wierzbowa 48. Wynagrodzenie do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje dział osobowy i szkolenia zawodowego w Łodzi, ul. Wierzbowa 48 w godz. 8—15. 10073-k

— 3 KIEROWNIKÓW robót budowlanych — wykształcenie wyższe techniczne lub średnie z uprawnieniami i praktyką
— 3 MISTRZÓW budowlanych z uprawnieniami i praktyką
— 3 TECHNIKÓW budowlanych — wykształcenie średnie techniczne i praktyka
— MISTRZA robót elektrycznych z uprawnieniami i praktyką
— TECHNIKA instalacji sanitarnych i centralnego ogrzewania — wykształcenie średnie techniczne i praktyka
— KIEROWNIKA Sekcji Inwentaryzacji ciągłej — wykształcenie średnie, praktyka w księgowości, znajomość branży budowlanej
— ZASTĘPCĘ kierownika robót wykonawczych i produkcyjnych — wykształcenie średnie techniczne z praktyką
— DYSPOZYTORA transportu — wykształcenie średnie techniczne i praktyka.
— TECHNIKA budowlanego do spraw inwestycji postępu technicznego — wykształcenie średnie techniczne i praktyka

zatrudni zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Budowlane PL-Południe, Łódź, ul. Milionowa 12. Warunki pracy zgodnie z Układem Zbiorowym w Budownictwie. 10124-k

— MURARZY
— CIESLI
— BETONIARZY
— ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych
— ELEKTRYKÓW
— INSTALATORÓW wod.-kan. i c.o.
— ZBROJARZY
— SZKLARZY
— BLACHARZY dekarzy
— POSADZKARZY
— PLYTKARZY

zatrudni zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Budowlane PL-Południe, Łódź, ul. Milionowa 12. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w Łodzi, ul. Milionowa 12 w godz. 7—15. Warunki pracy zgodnie z Układem Pracy w Budownictwie. 10122-k

KONSTRUKTORÓW i technologów z wyższym lub średnim wykształceniem i wieloletnią praktyką zawodową, tokarzy, frezerów, szlifiery do narzędziowni i na produkcję, stolarzy maszynowych, modelarzy w drewnie i metalu, robotników do wydziału odlewni oraz do przyuczenia w w/w zawodach (wiek powyżej 18 lat) przyjmują zaraz Włókiennicze Zakłady Maszyn Włókienniczych „Wifama” w Łodzi, ul. Armii Czerwonej nr 89. Zgłoszenia przyjmuje codziennie w godz. 8—12 dział spraw osobowych i szkolenia zawodowego bez skierowania z Urzędu Zatrudnienia z terenu m. Łodzi i województwa. 9839-k

Wyrok w sprawie „spółki” szczercowsko — łódzkiej

Przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi zakończyła się rozprawa przeciwko 12-osobowej grupie przestępczej, której główną postacią była 47-letnia Stefania Jędraszek (Szczerów, Rynek 11) nigdzie nie pracująca. Od 1966 r. do czerwca 1971 r. — w Szczerowie, Sieradzu i innych miejscowości nabywała różne towary (skóre, przedje wełniana, wyroby dziewiarskie itp.) — o ogólnej wartości 417 tys. zł — wiedząc, że pochodzą z kradzieży. Poza tym kupowała w sklepach w Sieradzu, Łodzi i innych miejscowości bielizę i swetry (2 tys. sztuk wartości pół miliona zł), gromadziła je, a potem sprzedawała z zyskiem, 20—50 zł na sztuce. St. Jędraszek skazana została na 5 lat pozbawienia wolności, 100 tys. zł grzywny, 5 lat utraty praw i częściową konfiskatę mienia.

Skóry, które nabywała Jędraszek pochodziły z zakładu szewskiego Rejonowej Sp. Pracy Usługowo-Wytórczej w Szczerowie. Bogumił Rudzki — mistrz krajajni na kradzież skóry o wartości 37 tys. zł skazany został na 3 lata pozbawienia wolności, 30 tys. zł grzywny i 3 lata utraty praw.

Czystość miasta sprawą jego mieszkańców

Nagrody dla wynalazców i racjonalizatorów

Już 5 lat trwa notowska akcja nagród przyznawanych za osiągnięcia w dziedzinie techniki. W ciągu tego czasu do organizatora, tj. Zarządu Oddziałowego Woj. NOT w Łodzi wpłynęło 212 wniosków, z tego 58 wyróżniono nagrodami różnych stopni, na ogólną sumę 958 tys. zł. Natomiast efekty ekonomiczne nowych rozwiązań przekraczają miliard zł — nie licząc niewymiernych, jak: polepszenie warunków pracy, stworzenie możliwości eksportu, poprawa jakości itp. Akcja nagród dla wynalazców i racjonalizatorów stała się już tradycją. W tym roku wnioski będą przyjmowane po raz szósty, a termin składania upływa 30. XII. 1972 r. Zgodnie z regulaminem o nagrody ubiegać się mogą zespoły i osoby indywidualne, mogące się poszczycić osiągnięciami w zakresie m. in.: nowych konstrukcji i technologii, organizacji pracy, popularyzacji postępu technicznego. Ustalono następujący podział nagród: I stopnia — zespołowa — 40 tys. zł, I stopnia indywidualna — 20 tys. zł, II stopnia zespołowa — 24 tys. zł, II stopnia indywidualna — 12 tys. zł i wyróżnienia po 5 tys. zł. Zwycięców poznamy w czerwcu 1973 r. (rg)

PREMIOWANA SPRZEDAŻ ZESTAWÓW KOSMETYCZNYCH

Każdy klient dokonujący zakupu zestawów kosmetycznych na sumę ponad 100 zł otrzymuje w nagrodę WODĘ KOLONSKĄ.

Świąteczne zestawy kosmetyczne

oferuje

MHD ART. CHEMICZNYMI i GOSPODARSTWA DOMOWEGO
wspólnie z WPH „ARGED” w ŁODZI.

Zapraszamy

DO DOMÓW HANDLOWYCH

„MAGDA”, ul. Piotrkowska 30/32,

„JAGNA”, ul. Łanowa 85

i do sklepów przy ul. ul.: Kilińskiego 229,
Rzgowskiej 20, A. Struga 2, Obywatelskiej 2, Cieszkowskiego 4.



Tylko w sklepie branżowym

ul. Piotrkowska 37

(pod podcieniami)

można kupić wszystkie asortymenty

TKANIN BAWELNIANYCH

produkcji polskiego przemysłu włókienniczego
Przyjemnych zakupów życzy „POLTEX”

